CZAS ZIELONEJ GÓRY

bezpłatny informator miejski ISSN: 3072-2128 nr 36 (65) 4 listopada 2026

NOWA ERA FALUBAZU

s. 8

W poprzednim sezonie kibice nie oglądali zbyt często żużlowców Stelmetu Falubazu z przodu stawki, zwłaszcza na domowym torze. Nowy sezon ma przynieść wiele zmian, sportowych i nie tylko. Najważniejszą jest długo oczekiwane wejście do klubu nowych inwestorów, właścicieli firmy Boll. FOT. MARCIN KRZYWICKI

PROGRAMISTA Z POMYSŁEM

FOT. ANDRZEJ TOMASIK

Chcesz zagrać w piłkę, tenisa, brydża, pobiegać lub pospacerować, ale nie masz z kim? Z umówionego meczu nagle wypadło kilku chętnych i trzeba naprędce uzupełnić skład? Zielonogórzanin Bartosz Kondracki stworzył środek zaradczy. **s. 2**

„KONIK" ZOSTAJE, ALE...

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Zielonej Góry, od lat potrafi też rozpalić dyskusję. Temat rzeźby „Chłopca ze źrebięciem", czyli popularnego „konika" przy Palmiarni, wrócił podczas ostatniej sesji rady miasta. **s. 3**

ZNAJDZIEMY STRACONY CZAS

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Takiego miejsca jeszcze nie było! Przy ul. Kupieckiej 10 działa galeria sztuki, w której można zorganizować wieczór poetycki, wystawę fotografii i poznać nowych przyjaciół. Wkrótce goście napiją się włoskiego espresso. **s. 4**

OD LICZYDŁA DO DRONA

FOT. ARCHIWUM „ELEKTRONIKA"

Kupcy, księgowi, logistycy, kucharze, a nawet ogrodnicy: przez 80 lat zielonogórski „Ekonomik" wypuścił w świat ponad 25 tysięcy absolwentów. Dziś jego uczniowie jeżdżą na praktyki do Szanghaju. **s. 5**

FELIETON

Artur Łukasiewicz

Konik spod Palmiarni i jego drugie życie

Chłopak ze źrebakiem spod zielonogórskiej Palmiarni miał masę szczęścia. Stanął w zachwycającym miejscu, wpasowany w stok w środku miasta. Historia obeszła się z nim łaskawie, w innym wypadku musiałby zniknąć z naszych oczu.

Pamiętam to dobrze. W liście mieszkańca Krosna Odrzańskiego były wycinki z niemieckiego pisma "Crossener Heimatgrüße". A tam zdjęcia i dowód, że „chłopak z konikiem" stał w Crossen, a potem zniknął i wypłynął niespodziewanie w Zielonej Górze. - To był zabór, uprowadzenie, czas na sprawiedliwość - żądał autor. Wtedy, a był to rok 2001, po raz pierwszy do ratusza wpłynął wniosek władz Krosna z postulatem zwrotu „konika", jak nazywają go Zielonogórzanie. - Oddać to wam możemy żywą kozę - niegrzecznie odpowiedział ówczesny prezydent przy wtórze radnych. Tłumaczył, że celowo ostro zareagował, żeby uciąć sprawę raz na zawsze. Bo „konik" jest nasz, nigdzie i nigdy się nie ruszy.

Pamiętam to dobrze, bo sprawę opisywałem. Była trochę jak odkrywanie rodzinnego ukrywanego latami sekretu. Historię „konika" znali w mieście nieliczni, obrosła legendami. Nawet ustalenie autora rzeźby nastręczało trudności.

Najosobliwsza była legenda bokserska. Świadkowie przysięgali mi, że to święta prawda. Oto milicjanci zielonogórskiej „Gwardii" założyli się z wojakami z krośnieńskiego „Wiarusa", kto jest lepszy w ringu. Nagrodą miała być skrzynka trunków i coś ekstra. Gwardziści pojedynek na pięści na obcym terenie wygrali i przy okazji zabrali sporną rzeźbę. Kilka lat stała w podwórzu przy ul. Strzeleckiej, skąd dziś dochodzi huk ze strzelnicy. W 1961 r. „chłopaczek" stanął na Winnym Wzgórzu i stał się ulubionym obiektem do pamiątkowych zdjęć. - Wrósł w miejski pejzaż. Nie znam nikogo, kto by nie miał zdjęcia „z konikiem" - powtarzają Zielonogórzanie w rozlicznych sondach dziennikarskich, odpowiadając na pytania „oddać, czy nie". Ostatnio też odpowiadali, bo znów samorząd Krosna upomniał się o rzeźbę.

Pod Palmiarnią „konik" dostał nowe życie. A nie musiał. Przemianę dobrze udokumentowała Magdalena Kulczyk w „Pro Libris", piśmie biblioteki Norwida. „Chłopca ze źrebięciem" wyrzeźbił w połowie lat 30. XX wieku Hans Krückeberg. Dzieło sprezentował Wehrmachtowi w Crossen, gdzie służył w randze porucznika jego syn. Garnizon mieścił się przy ul. Szpitalnej, przemianowanej wówczas na Adolfa Hitlera. I tam, u wejścia do koszar piechoty, rzeźbę wyeksponowano.

Artysta z Berlina był ze starszego pokolenia. Szanował i cenił sztukę antyczną. Bliskie mu były greckie symetrie, na których można się uczyć anatomii. Łatwiej dostosował się więc do sztuki narodowosocjalistycznej, która promowała kult zdrowego, atletycznego ciała, młodości i siły. Tępiła zaś „sztukę zdegenerowaną i niearyjską". Wszystko grało. Chłopak ze źrebakiem był jak z germańskiego mitu. Gdy stanie się mężczyzną, ujarzmi świat. Wymowy nie trzeba było tłumaczyć rekrutom. Pojmowali w mig.

Zmiana miejsca zmieniła postrzeganie „chłopca". Pod Palmiarnią nie musi się tłumaczyć z dziedzictwa. Stoi tu ponad 60 lat. Dlatego powrót na wojskowy plac w Krośnie to bardzo zły pomysł.

CZAS NA PASJONATÓW

1:0 DLA PROGRAMISTY Z POMYSŁEM

Chcesz zagrać w piłkę, tenisa, brydża, pobiegać lub pospacerować, ale nie masz z kim? Z umówionego meczu nagle wypadło kilku chętnych i trzeba naprędce uzupełnić skład? Zarządzasz sportowym obiektem i chcesz zapełnić grafik obłożenia? Zielonogórzanin Bartosz Kondracki stworzył środek zaradczy.

Pochodzi z Grajewa. Sporty zespołowe lubił od dziecka, najbardziej piłkę nożną. Trenował w klubie, pozycja: pomocnik. Na regularną grę i treningi zabrakło czasu, gdy podjął studia informatyczne w Łomży.

Początki działalności zawodowej. Programista przyjął zlecenie z Zielonej Góry. Realizacja i pobyt w naszym mieście miały trwać ledwie dwa tygodnie.

Wyszło inaczej. - Poznałem Asię, moją obecną żonę, i już nie chciałem stąd wyjeżdżać. Pobraliśmy się. Dziś wychowujemy trójkę dzieci, a ja bardzo polubiłem Zieloną Górę, w której mieszkam od 16 lat - opowiada.

Słoneczny jesienny poniedziałek. Bartosz Kondracki akurat nie zgadał się z nikim na wspólną grę, ale dał się na chwilę wyciągnąć z domu i opowiedział o swoim przedsięwzięciu. FOT. ANDRZEJ TOMASIK

Od pomysłu do platformy

Gdy już poczuł się Zielonogórzaninem, wśród rodzinnych i zawodowych powinności o nieco czasu i uwagi upomniała się też piłkarska pasja. Kiedy jednak jesteś nowy w mieście, nie tak łatwo dołączyć do ekipy. Chociaż Kondracki znalazł chętnych do wspólnego grania, zaczął nawet prowadzić własną drużynę Coco Jambo („Oby do przodu, chłopaki!") w Lidze Szóstek, wpadł na pewien pomysł.

Po godzinach zaczął tworzyć coś, co służyłoby wszystkim, którzy niekoniecznie sprowadzili się z drugiego końca Polski, tylko po prostu szukają towarzystwa do wspólnego uprawiania sportu lub rekreacji.

Krok po kroku, rok po roku budował, a następnie wzbogacał o nowe funkcjonalności portal ułatwiający zgadywanie się na mecze. Ponieważ sam najchętniej grywa w piłkę, narzędzie udostępnił w 2021 roku w zamkniętym kręgu ludzi, z którymi spotykał się na zielonogórskich orlikach.

- Dopiero w 2026 roku uznałem, że produkt jest na tyle dojrzały, aby oddać go szerszemu gronu odbiorców. Od tego czasu liczba zarejestrowanych użytkowników przekroczyła pół tysiąca i to właściwie bez żadnej reklamy, samym wzrostem organicznym - relacjonuje.

Dla każdego coś...

Kondracki samodzielnie finansuje rozwój i utrzymanie platformy, a bezpłatne korzystanie umożliwia wszystkim. Obserwując, co się dzieje w mieście, wpasował się z nazwą w trend ZGranej Rodziny czy ZGranego Grona i tak postawił na ZGadajSie.pl

Platforma ułatwia ludziom znajdowanie chętnych do wspólnych aktywności, dołączanie do lokalnych wydarzeń oraz organizowanie własnych spotkań. Łączy dwie grupy: osoby szukające aktywności oraz tych, którzy chcą takie spotkania organizować. Zgłoszenie chęci udziału nie wymaga rejestracji. Z kolei organizatorzy otrzymują kompleksowe narzędzia do tworzenia wydarzeń, zarządzania zapisami i uczestnikami, obsługi list rezerwowych, rezygnacji, potwierdzeń czy rozliczeń. ZGadajSie.pl nie pośredniczy jednak w transferze środków ani też ich nie przechowuje - wyjaśnia twórca.

Serwis ma pomagać nie tylko pasjonatom sportu i rekreacji, ale także tym najbardziej potrzebującym. Stąd inicjatywa pod hasłem Przybij piątkę - zbiórka symbolicznych wpłat (po 5 groszy) na zakup sprzętu sportowego i rekreacyjnego dla dzieci i młodzieży.

Jeśli ambitny plan Bartosza Kondrackiego się powiedzie, ideę podchwycą pasjonaci, właściciele obiektów, kluby, organizacje czy ludzie mogący wnieść swoje doświadczenie, kontakty i zaangażowanie w dalszy rozwój ZGadajSie.pl, platforma - pierwotnie służąca kilkudziesięciu zielonogórskim amatorom gry w gałę - zyska ogólnopolski zasięg i stanie się multidyscyplinarna.

- Dziś jednak zachęcam przede wszystkim mieszkańców miasta do sprawdzenia dostępnych wydarzeń i spróbowania sił we wspólnej aktywności. Czasami wystarczy pomysł i kilkoro ludzi chcących wspólnie coś zrobić - przekonuje.

Andrzej Tomasik

CZAS NA LICZBĘ

95

metrów głębokości liczyć ma studnia przy ul. Anny Jagiellonki. Tak głęboko wiertła Zielonogórskich Wodociągów nie sięgały. Rekordowy odwiert ma się zakończyć w grudniu tego roku. - Chcemy uzyskać dostęp do czwartorzędowych warstw wodonośnych, które nie wymagają uzdatniania - informują Wodociągi. Prace obejmą też montaż filtrów i badanie jakości wody.

Czas Zielonej Góry - bezpłatny informator miejski
Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
CzasZG@um.zielona-gora.pl
Redaktor naczelny: Artur Łukasiewicz
Redaktorka prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-213 Zielona Góra
Nakład: 50 tys.

CZAS NA NOWY DOM DLA ZWIERZAKÓW

FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

KEKS

Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl

Słodki maluch

Keks to drobniutki kocurek z oczkami okrąglutkimi jak małe guziczki. Przy delikatnych głaskach rozluźnia całe swoje malutkie ciałko i mruczy tak, jakby chciał zamruczeć całą miłość tego świata. A jego wymarzone miejsce? Oczywiście kolana ukochanego człowieka! To właśnie tam ten maleńki kocurek najchętniej wtulałby się, mruczał i zapominał o całym świecie. Nie mamy wątpliwości - Keksik zdecydowanie wygrywa plebiscyt na najsłodszego malucha w schronisku.

FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

MIŁOSZEK

Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl

Towarzyski psiak

Miłoszek szuka swojego domku. Został znaleziony przy lesie w okolicy ul. Wrocławskiej. To wesoły, kochany i pełen uroku około trzyletni psiak. Jego wyjątkowe trójkolorowe umaszczenie oraz piękna, dłuższa sierść sprawiają, że naprawdę trudno przejść obok niego obojętnie. Miłoszek lubi inne psiaki, dobrze odnajduje się w ich towarzystwie, dlatego z pewnością dogada się z drugim czworonogiem. Teraz najbardziej potrzebuje własnego, kochającego domu.

(md)

CZAS NA ROZWIĄZANIE SPORU

„KONIK" ZOSTAJE, ALE...

Jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Zielonej Góry, od lat potrafi też rozpalić dyskusję. Temat rzeźby „Chłopca ze źrebięciem", czyli popularnego „konika" stojącego przy Palmiarni, wrócił podczas ostatniej sesji rady miasta.

Temat wrócił i znów wywołał dyskusję. Tym razem za sprawą petycji dotyczącej polubownego rozwiązania wieloletniego sporu o rzeźbę między Zieloną Górą a Krosnem Odrzańskim.

Sprawa ma swoją historię. „Chłopiec ze źrebięciem" autorstwa niemieckiego rzeźbiarza Hansa Krückeberga powstał w latach 30. XX wieku. Początkowo stał na terenie koszar w Krośnie Odrzańskim, a pod koniec lat 50. został przewieziony do Zielonej Góry. Najpierw znalazł miejsce przy ul. Strzeleckiej na terenie klubu milicyjnego Gwardia. Po otwarciu Palmiarni w 1961 roku ustawiono go na schodach prowadzących do kawiarni na Winnym Wzgórzu. I tak został do dziś.

Autor wspomnianej petycji zaproponował, by oba samorządy usiadły do rozmów i spróbowały znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony. Jak tłumaczył radny Robert Kornalewicz, który przybliżał intencje wnioskodawców, petycja nie przesądza o konkretnym scenariuszu. Chodzi przede wszystkim o rozpoczęcie dialogu. Jednym z rozwiązań sporu mogłoby być np. wykonanie kopii rzeźby i przekazanie jej jednemu z samorządów. Szczegóły miałyby zostać ustalone dopiero podczas rozmów przedstawicieli obu miast.

Podczas sesji głos w sprawie zabrał prezydent Marcin Pabierowski. Jego stanowisko było wyjątkowo konkretne i nie pozostawiało pola do interpretacji: - „Konik" zostaje w Zielonej Górze! Tu, gdzie stoi, na Winnym Wzgórzu. I koniec - zadeklarował.

Nie oznacza to jednak, że radni nie widzą miejsca na dalszą rozmowę. W dyskusji pojawiły się zarówno żartobliwe komentarze o wadze całej sprawy, jak i apele o większą aktywność w obronie miejskich interesów. Ostatecznie rada miasta jednogłośnie, 20 głosami za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się, poparła petycję dotyczącą polubownego rozwiązania sporu.

Wygląda na to, że „konik" na razie nigdzie się nie wybiera. Zielonogórski adres pozostaje aktualny, a ewentualne rozmowy z Krosnem Odrzańskim mają pomóc zamknąć temat, który powraca co kilka, kilkanaście lat. Bo choć dla jednych to przede wszystkim rzeźba, dla innych jest już po prostu częścią krajobrazu i tożsamości miasta.

(md)

CZY „KONIK" POWINIEN WRÓCIĆ DO KROSNA ODRZAŃSKIEGO?

ALEKSANDRA KRASOWSKA
- Oczywiście, że nie! Powinien zostać z nami. Jako dziecko często bawiłam się na nim z koleżankami. Mojemu maluchowi też zrobiłam tutaj zdjęcie. „Konik" musi zostać w Zielonej Górze dla przyszłych pokoleń.

WIERA STARODZIEC
- Nawet nie wiedziałam, że ktoś chce zabrać zielonogórskiego „konika". Mimo że pochodzę z Ukrainy, to nie chciałabym, abyśmy go oddawali. Po przyjeździe do Zielonej Góry też zrobiłam sobie z nim fotkę.

JERZY ZARZYCKI
- Pamiętam jak jeszcze stał przy Gwardii. Ciężko stwierdzić, czy „konik" jest ważniejszy dla Zielonej Góry, czy Krosna. Może warto stworzyć wierną kopię? Dobrze wykonaną trudno byłoby odróżnić od oryginału.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

SYLWESTER
- Ta sprawa ciągnie się już od paru lat, ale nie oddałbym go za Chiny! Regularnie spaceruję w jego okolicy. Dodam, że dwa lata służyłem w wojsku w Krośnie Odrz. i nigdy nie słyszałem żadnych rozmów o „koniku".

MACIEJ HAJDAMACHA
- „Konik" tyle lat stoi na wzgórzu, wpisał się w krajobraz miasta. Byłoby szkoda, gdyby zniknął. Pamiętam jak z rodzicami chodziliśmy w to miejsce. Teraz to urzędnicy muszą ustalić, jak to prawnie wygląda.

MARCIN
- Faktycznie „konik" pochodzi z Krosna Odrzańskiego. Nie mam pojęcia czy powinien tam wrócić. Może gdybyśmy oddali oryginał, a u nas postawili wierną replikę, to wtedy wszyscy byliby zadowoleni.

CZAS NA SENIORÓW

Nie siedź w domu! Ruszaj się!

Druga część „Informatora dla zielonogórskich seniorów" wyszła z drukarni na początku listopada i wkrótce trafi do zainteresowanych.

Gdzie seniorzy mogą spędzać czas i rozwijać swoje pasje? Gdzie znajdą pomoc w opiece nad chorą osobą? Jak mogą zaangażować się w działania na rzecz innych? Odpowiedzi na te pytania daje „Informator dla zielonogórskich seniorów 2026/2027, cz. 2", który powstał z inicjatywy Zielonogórskiej Rady Seniorów. To kontynuacja informatora wydanego wiosną tego roku przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Obie części mają podobną szatę graficzną, co ma podkreślać ścisłą współpracę zielonogórskich instytucji działających na rzecz starszych osób.

Najnowsza część zawiera informacje o miejscach aktywności kulturalnej i sportowej seniorów oraz o największych organizacjach i stowarzyszeniach pozarządowych, które skupiają osoby starsze. Opisuje też organizacje wspierające seniorów opiekujących się chorymi i ich rodzinami. Seniorzy gotowi działać na rzecz swoich rówieśników dowiedzą się z niej, jak założyć organizację pozarządową i gdzie podjąć wolontariat (osoby, które chcą pozostać aktywne po zakończeniu pracy zawodowej, zaprasza Centrum Wolontariatu Seniorów).

Autorką opracowania jest prof. Grażyna Miłkowska z Zielonogórskiej Rady Seniorów: - Poszerzyłam informator MOPS o instytucje i organizacje pozarządowe, które służą seniorom, ale też takie, w których sami seniorzy mogą się odnaleźć. Znajdziemy w nim zarówno adresy miejsc, gdzie można uzyskać pomoc, jak i takich, gdzie można zaangażować się w pomoc na rzecz innych.

Część egzemplarzy poradnika będzie rozdawana na ulicach miasta

FOT. MATERIAŁY ZRS

Nowe wydanie wyszło z drukarni na początku listopada. - Będzie dostępne w wielu miejscach, m.in. w urzędzie miasta, w czytelniach Biblioteki im. Norwida, w klubach seniora i domach seniora. Chcemy też rozdać część egzemplarzy seniorom na ulicach miasta - dodaje prof. Miłkowska.

Informator powstał w ramach wieloletniego programu na rzecz osób starszych „Aktywni Seniorzy - ASY" na lata 2026-2030.

(saw)

OFENSYWA DROGOWA

W Ługowie dwie drogi

Dobre wieści dla kierowców. Prace na ulicach Podgrzybka i Rydza w Ługowie przebiegają zgodnie z harmonogramem i termin robót nie jest zagrożony.

Przy ul. Ługowo-Podgrzybka do wykonania są warstwy podbudowy oraz nawierzchnia na długości ok. 250 m z kostki betonowej ekologicznej. Szerokość jezdni to 5 m z lokalnym przewężeniem z powodu drzew rosnących w pasie drogowym. W planach jest skrzyżowanie z ul. Ługowo-Rydza, zjazdy i dojścia do posesji z kostki betonowej, rozbiórka i budowa przepustu oraz nowa organizacja ruchu. Przy ul. Rydza do realizacji jest warstwa podbudowy, nawierzchnia o długości 355 m z kostki betonowej ekologicznej (szerokość jezdni 3,5 m), zjazdy i dojścia do posesji, opaski z kostki betonowej, odwodnienie ulicy i nowa organizacja ruchu. Obecnie przy Rydza układana jest nawierzchnia wraz z wypełnieniem spoin żwirem, a przy Podgrzybka układane są krawężniki i wykonywany przepust. (rk)

Prace na ul. Podgrzybka i Rydza w Ługowie mają się skończyć do Bożego Narodzenia

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

CZAS NA PRZEBUDOWĘ

Ruszyły prace w centrum

We wtorek (3 bm.) rozpoczęły się prace związane z przebudową ulic Bohaterów Westerplatte, dr. Pieniężnego oraz Alei Niepodległości na odcinku od ul. Kupieckiej do Placu Bohaterów.

Na ul. Bohaterów Westerplatte ruch będzie dwukierunkowy. Do końca grudnia zostanie położony asfalt, a ulica udostępniona do ruchu. W tym roku prace przy kanalizacji deszczowej obejmą ul. Bohaterów Westerplatte oraz Aleję Niepodległości (odcinek od ul. Pieniężnego do Placu Bohaterów). Roboty będą prowadzone etapami: ul. Bohaterów Westerplatte - ul. dr. Pieniężnego - Aleja Niepodległości. Odcinki prac zostaną wygrodzone i oznakowane. Będą ograniczenia w ruchu pieszych i pojazdów. W godzinach prac mogą występować utrudnienia w dostępie do posesji, po każdym dniu roboczym dostęp będzie przywracany.

Budowa kanalizacji deszczowej w centrum ma zapobiec podtopieniom podwórek. To część dużego projektu przebudowy deptaka, od Placu Bohaterów do Pomnika Bachusa. (rk)

OD ŚRODY DO ŚRODY

CO SIĘ DZIEJE W MIEJSKIEJ KULTURZE

Zbieramy dla was to, co naprawdę warto zobaczyć, usłyszeć i przeżyć. Podpowiadamy, co szykuje się w najbliższych dniach. Więcej informacji na www.visitzielonagora.pl

ŚRODA, 4 LISTOPADA
- wystawa „Obrazy Krzemieńca" autorstwa Anatola Martyniuka, Ryszarda Rogali oraz Jana Wołka, 11.00-17.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej
- film „Everytime", reż. Sandra Wollner, 18.00, Kino Newa
- PubQuiz, 19.00, Papa Pizza & Bar Centrala
- koncert „Głosy z wygnania" (Ania Vegry - sopran, Katarzyna Wasiak - fortepian), 19.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej
- Jazz Jam Session, 20.00, Piekarnia Cichej Kobiety
- film „Hot Spot", reż. Agnieszka Smoczyńska, 20.00, Kino Newa

CZWARTEK, 5 LISTOPADA
- Krąg Kobiet: spotkanie towarzyszące premierze spektaklu „Kobieta zawiedziona" Simone de Beauvoir w reż. Roberta Kurasia, 17.00, Lubuski Teatr (zapisy: emilia@teatr.zgora.pl)
- Zielonogórskie Zaduszki, 18.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej
- film „Hot Spot", reż. Agnieszka Smoczyńska, 18.00, Kino Newa
- stand-up: Czarek Sikora, 19.00, Kawon
- stand-up: otwarty mikrofon „Raz kozie śmierć", 19.00, Piwnica Teatru 4 Kąty
- film „Everytime", reż. Sandra Wollner, 20.00, Kino Newa

PIĄTEK, 6 LISTOPADA
- wernisaż wystawy „Ku pokrzepieniu serc: Obrazy, precjoza i symbole patriotyczne", 17.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej
- performans „Children of Saturn" autorstwa Kuby Falka, 18.00, Teatr Chrobrego 14
- koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości „Dźwięki wolności", 18.00, Pałac w Starym Kisielinie
- koncert w wykonaniu zespołów Atak Serca, Nocturnal Haze i Off The Rabbit, 18.30, Cafe Noir
- koncert symfoniczny „Brzmienie doskonałości", 19.00, Filharmonia Zielonogórska
- spektakl „Akompaniator", 19.00, Lubuski Teatr
- Ambientowy koncert dywanowy w wykonaniu Marcina Gromnickiego, 19.30, Tkalnia (rezerwacja: 607 546 075)

SOBOTA, 7 LISTOPADA
- XXVI Zielonogórski Festiwal Gier Planszowych, 10.00-18.00, Krzywy Komin
- Jesień w Winnicy Milsko, 10.00-18.00, ul. Bachusa 21, Milsko
- spektakl dla dzieci „Drakula", 16.00, Lubuski Teatr
- spektakl „Selfie, czyli miłość na pstryk!", 16.00, Planetarium Wenus
- koncert „Symfonia Magii" w blasku świec, 18.00, Filharmonia Zielonogórska
- koncert Sumpf, 19.00, Teatr Chrobrego 14
- spektakl „Akompaniator", 19.00, Lubuski Teatr
- 8. Jazz Crossing Festival: The Andy Middleton Quartet, 20.00, Piekarnia Cichej Kobiety

NIEDZIELA, 8 LISTOPADA
- Jesień w Winnicy Milsko, 10.00-18.00, ul. Bachusa 21, Milsko
- spektakl dla dzieci „Drakula", 12.00, Lubuski Teatr
- Lubuskie Zaduszki Jazzowe, 18.00, Planetarium Wenus
- spektakl „Norwegia 2.0 Poza Siecią", 18.00, Lubuski Teatr
- stand-up „Dobry, zły i brzydki" w wykonaniu Pawła Reszeli, Kamila Nowaka i Tomasza Jachimka, 18.00, Zajazd Kultury
- Wielka Gala Wiedeńska „Johann Strauss i Przyjaciele", 18.00, Filharmonia Zielonogórska
- PubQuiz, 19.00, Kawon

PONIEDZIAŁEK, 9 LISTOPADA
- Muzyczne raczkowanie - koncert dla rodziców i małych dzieci, 16.00 i 17.00, Filharmonia Zielonogórska
- PubQuiz, 19.00, Ceska Hospoda „U Svejka"

WTOREK, 10 LISTOPADA
- projekcja filmowa w ramach cyklu „Seans w ciemno", 18.00, WiMBP, Mediateka Góra Mediów
- koncert jazzowy w ramach „Tygodnia z Niepodległą", 19.00, Filharmonia Zielonogórska
- PubQuiz, 19.00, Palmiarnia
- 8. Jazz Crossing Festival: Marcin Fic Quintet „Looking Behind", 20.00, Piekarnia Cichej Kobiety

ŚRODA, 11 LISTOPADA
- piknik militarny z okazji Narodowego Święta Niepodległości, 10.00-16.00, Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie
- Święto Lubuskiego Młodego Wina, 12.00-18.00, Srebrna Góra
- performance uliczny „Bukiety wolności" w wykonaniu Teatru Chrobrego 14, 14.00, Pomnik Bachusa
- koncert „Lubuskie Głosy Wolności" w wykonaniu Lubuskiej Orkiestry Kameralnej, 17.00, Aula Uniwersytetu Zielonogórskiego
- PubQuiz, 19.00, Papa Pizza & Bar Centrala (ah)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512**, **(+48) 68 45 64 302**,
(+48) 68 47 55 655 i **(+48) 68 47 55 689**

CZAS NA ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

WSPÓLNIE ZNAJDZIEMY STRACONY CZAS

Takiego miejsca jeszcze w Zielonej Górze nie było! Przy ul. Kupieckiej 10 działa galeria sztuki, w której można zorganizować wieczór poetycki, wystawę fotografii i poznać nowych przyjaciół. Wkrótce goście napiją się włoskiego espresso.

Marzena Grajewska i Rafał Kalemba nie chcą marnować ani chwili na emeryturze, pomimo wieku planują chwytać dzień! FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

ZÉRA była salą do wynajęcia na spotkania biznesowe lub warsztaty, prowadzoną przez Instytut Natura Kultury. Obecnie jest czymś pomiędzy kawiarnią, biblioteką, salonem i otwartym klubem. To miejsce kultury oddolnej, do którego można wejść i poczuć, że jest się zauważonym, rozwinąć swoje hobby. Zaproszeni są wszyscy bez względu na wiek, ze szczególnym uwzględnieniem osób dojrzałych. INK chce budować pomost pomiędzy Polską i Włochami.

Siwe włosy to duma

- Jestem u progu wieku emerytalnego, rozumiem już, kim jest senior. Chcemy stworzyć przestrzeń do budowania relacji z innymi ludźmi, poznawania przyjaciół, z którymi np. zgadamy się na wspólny wyjazd do Włoch. Zależy nam na integracji pokoleniowej i dlatego liczymy, że babcia z wnuczką będą się u nas dobrze czuły. Wspólnie znajdziemy stracony czas - zapewnia Marzena Grajewska, sama zainspirowana Krakowem.

Szefowa Instytutu Natura Kultury, z zawodu architektka, kocha muzykę, kulturę i sztukę. - Mam wreszcie czas zająć się tym, co mi w duszy gra - podkreśla pani Marzena.

Rafał Kalemba, lider projektu, ma już 60-tkę na karku, mówi stanowczo: - Nie uśmiecha się nam emerytura w Domu Dziennego Pobytu lub w świetlicy z programem dla seniorów, który ma wyraźne ramy. Chcemy sami znaleźć pomysł na siebie, zorganizować sobie czas wolny.

Po 35 latach życia w Padwie Kalemba wrócił do Polski. Przywiózł ze sobą bogate doświadczenia i inne spojrzenie na wiek. Zauważył, że we Włoszech siwe włosy nosi się z dumą. - Starsi ludzie są widoczni w mieście. Spotykają się w kawiarniach, wychodzą na place, bawią się, jedzą razem, piją kawę, uczestniczą w życiu społecznym. Nie mają poczucia, że w pewnym wieku trzeba wycofać się na margines. Tam całe pokolenia od dziadków po młodzież siedzą przy jednym stole - dzieli się obserwacjami pan Rafał. - Warto przenieść do Polski kawałek tego świata. Nie kopiować Włoch, ale pokazać pewną postawę, że po sześćdziesiątce można być ciekawym świata, zaczynać nowe rzeczy, poznawać ludzi, rozwijać pasje i zwyczajnie cieszyć się życiem.

- Opowiem anegdotkę - dodaje pan Rafał. - Byliśmy z Marzenką w Bassano del Grappa na północy Włoch. I w pewnej knajpce siedziały seniorka, około 90-letnia, z córką i wnuczką. Seniorce upadła chusteczka, podniosłem ją i oddałem. Zaczęła się długa rozmowa. Kobieta opowiedziała mi całe życie, m.in. jak 70 lat temu z narzeczonym była nad rzeką i pokazała mu pończochy. O takie nawiązywanie kontaktów chodzi nam w Zielonej Górze.

Gospodarze liczą na to, że wokół klubu powstanie grupa tematyczna popularyzująca włoską kulturę, nie zabraknie włoskiej muzyki na żywo.

Wieczór z gitarą i sernikiem

W galerii jest biblioteka, można usiąść w wygodnym fotelu, napić się kawy i zatopić w lekturze. Nie ma sztywnego scenariusza. Każdy może poczuć się jak w domu, opowiedzieć o życiowych problemach lub radościach. Zaprosić poznane osoby na wieczór poetycki z utworami wygrzebanymi z głębokiej szuflady, z gitarą i przepysznym sernikiem. A później z gospodarzami posprzątać to miejsce, tak jak w rodzinie po dobrej domówce.

W ZÉRZE pisarka Joanna Klinger promowała swoją książkę „Kwarantanna". Zorganizowano też m.in. biesiadę folkową z zespołem Nadodrze, kameralne warsztaty piosenki włoskiej, francuskiej i portugalskiej z Izabelą Strychalską oraz cykl warsztatów wokalno-jazzowych „Jazz od środka". Wydarzenia kulturalne są wstępem do długiej dyskusji klubowiczów!

INK otrzymał grant z fundacji polsko-amerykańskiej na organizację cyklu sześciu comiesięcznych spotkań pod hasłem „ZÉRA bez progu - Każdemu, co w sercu gra", realizowanych w ramach programu „Pokolenia w Akcji". W zamyśle organizatorów w duetach lub grupach mogą rozmawiać i młodzi, i seniorzy. Tematyka dowolna. Pierwsze spotkanie około 20 listopada przy muzyce na żywo.

Rafał Krzymiński

CZAS NA ZADUSZKI

Wieczór wspomnień

Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej zapraszają na 19. Zielonogórskie Zaduszki.

Zielonogórskie Zaduszki to wieczór wspomnień poświęcony pamięci wyjątkowych, zasłużonych Lubuszan, którzy odeszli w minionym roku. Muzeum Ziemi Lubuskiej od blisko 20 lat zaprasza w tej formule mieszkańców Zielonej Góry i okolic.

W czwartek, 5 listopada o godz. 18.00 w Sali Witrażowej MZL przy Alei Niepodległości 15 wspomnimy: Iwonę Peryt-Gierasimczuk, Jerzego Szymaniuka, Stefana Bulandę, a także byłych pracowników Muzeum Ziemi Lubuskiej: Annę Ciosk i Zygmunta Mazura.

Wieczór uświetni występ lubuskich muzyków jazzowych, Roberta Chyły (saksofon) i Wojciecha Pruszyńskiego (fortepian). - Zabrzmią dla nas najpiękniejsze standardy jazzowe, których autorami są polscy kompozytorzy - zapowiadają organizatorzy.

Wydarzenie objął honorowym patronatem prezydent Marcin Pabierowski. Wstęp wolny.

(szp)

CZAS NA SENIORÓW

O relacjach przy herbacie

Seniorko, seniorze, skorzystaj z zaproszenia na darmowe wykłady i warsztaty!

W czwartek, 5 listopada o godz. 10.00 w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego przy ul. Podgórnej psycholożka Wioletta Sokołowska-Domagała opowie o wartościach relacji z ludźmi, docenianiu siebie i asertywności.

O godz. 10.30 farmaceutka Katarzyna Grzesiewicz przedstawi walory bezalkoholowych napojów mocy.

O godz. 11.00 wystartuje część warsztatowa (potrwa do godz. 13.00): najpierw nauka parzenia zdrowych herbat i naparów, później tworzenia korali i ozdób jesiennych z Elżbietą Tarłowską.

Aby skorzystać z zaproszenia, zadzwoń pod nr tel. 68 411 51 70, podaj imię i ew. liczbę zgłaszanych osób.

Wydarzenie „Świadomy senior - bezpieczny senior - zdrowe nawyki, dobre relacje" organizuje Biuro Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnieniom MOPS w Zielonej Górze.

(at)

Zaczęło się od niewielkiego Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego na Placu Słowiańskim FOT. ARCHIWUM SZKOLNE

Stanisław Heliński, dyrektor „Ekonomika" w latach 1978-1984, otwiera polonezem bal maturalny

Krystyna Turzańska, dyrektorka szkoły w latach 1992-2007, z uczennicami podczas lekcji ekonomii (lata 90.)

CZAS NA JUBILEUSZ

OD LICZYDŁA DO DRONA. „EKONOMIK" MA 80 LAT

Kupcy, księgowi, logistycy, kucharze, a nawet ogrodnicy: przez 80 lat zielonogórski „Ekonomik" wypuścił w świat ponad 25 tys. absolwentów. Dziś jego uczniowie jeżdżą na praktyki do Szanghaju.

W niewielkim gabinecie Barbary Bogacz-Szczepańskiej, dyrektorki zielonogórskiego „Ekonomika", na ścianie wśród dyplomów i podziękowań wisi w ramce zdjęcie chłopców, na oko osiemnastolatków.

- Cała szkoła przed nimi truchlała - opowiada Bogacz-Szczepańska. - Wagarowali, rozrabiali, klęli jak szewcy. Nikogo nie słuchali. Kiedy sprawa wydawała się przegrana, razem ze szkolną pedagożką Elżbietą Suder dałyśmy im ostatnią szansę. Zaczęło się od rozmów. Okazało się, że mieli trudne dzieciństwo, trudne domy. Przełamałyśmy lody. Wszyscy skończyli zawodówkę, część poszła do technikum. Na wspólnym pożegnalnym obiedzie nikt nie zaklął.

„Ekonomik" ma już 80 lat! Na urodzinach w Lubuskim Teatrze na widowni brakowało miejsc. Tak tłumnie na jubileusz stawili się uczniowie, pracownicy i goście. FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Od Placu Słowiańskiego do Długiej

Bohaterowie ze zdjęcia uczyli się w klasie „kucharz małej gastronomii". W ciągu 80 lat mury „Ekonomika" opuścili absolwenci przeróżnych zawodów. - Lekko licząc, ponad 25 tys. osób - opowiada wicedyrektorka Renata Muszkieta-Stawczyk.

Zaczęło się od niewielkiego Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego na Placu Słowiańskim. 15 września 1946 r. pod opieką 18 nauczycieli, którymi kierował dyrektor Władysław Cywiński, naukę rozpoczęło w nim pierwszych 192 uczniów. W budynku mieściło się też Liceum Administracyjne.

Potem szkoła przeniosła się na ul. Moniuszki. Od 1965 r. działa przy ul. Długiej 5. To tu w 1974 roku dawna „Handlówka" przyjęła nazwę Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Przez 80 lat działalności „Ekonomik" kształcił przyszłych kupców i urzędników administracyjnych, techników ekonomistów, sprzedawców, magazynierów, pracowników usług hotelarskich i turystycznych. A nawet ogrodników i rolników, bo w 1979 r. wziął pod swoje skrzydła szkołę ogrodniczą z Zawady.

> Najważniejszy był dla nas uczeń. Żeby wyrósł na porządnego człowieka

Krystyna Turzańska, absolwentka szkoły, a potem jej dyrektorka (1992-2007), całe powojenne dzieciństwo spędziła na podwórku. Wspinała się po drzewach, skakała po dachach. - Ale takich prawdziwych, nie tych z Minecrafta - zaznacza. Jako młoda dziewczyna w latach 60. marzyła, żeby zostać nauczycielką, ale ojciec uznał, że lepsza będzie profesja księgowej. - Ponieważ wtedy dzieci rzadko sprzeciwiały się rodzicom, skończyłam „Ekonomik", wyszłam za mąż, zaszłam w ciążę i zaczęłam studia. Dopiero wtedy mogłam spełnić marzenie o pracy w szkole - opowiada.

Wiele lat potem spełniło się jej kolejne marzenie - runął mur berliński. A wraz z nim stary porządek. - Po 1989 r. zniknęły PRL-owskie podstawy programowe. Uczyliśmy ekonomii z wycinków z gazet. Z sukcesem. Dzięki Romanowi Zakrzewskiemu, jednemu z naszych nauczycieli, uczniowie wygrywali olimpiady ekonomiczne - opowiada Turzańska. - Byliśmy ewenementem w kraju. Do naszego technikum bankowości o jedno miejsce starało się ośmiu kandydatów. Mimo to zawsze najważniejszy był jednak dla nas uczeń. Żeby wyrósł na porządnego człowieka.

Hotelarze i drony

Dziś szkoła kształci ekonomistów, logistyków, techników spedytorów, handlowców, techników rachunkowości oraz techników hotelarstwa i organizacji turystyki. A od tego roku także techników gospodarki nieruchomościami, którzy w przyszłości zasilą kadry zarządców wspólnot mieszkaniowych, wydziałów urzędów i biur nieruchomości. - Właśnie kupujemy im sprzęt do wyceny nieruchomości: drona i kamerę - wylicza Muszkieta-Stawczyk.

Dyrektorki oprowadzają mnie po gmachu. Choć z zewnątrz specjalnie się nie zmienił, w środku przeszedł rewolucję. - Ostatnio wpadli do nas maturzyści sprzed 50 lat. Weszli do środka i pytali, czy to na pewno „Ekonomik" - śmieje się Barbara Bogacz-Szczepańska. - W województwie lubuskim jesteśmy liderem w pozyskiwaniu unijnych dotacji. Zainwestowaliśmy w szkołę ponad milion złotych - mówi z dumą.

Przyszli kucharze, czyli technicy żywienia i usług gastronomicznych, mają zajęcia w nowoczesnej kuchni, której nie powstydziłby się kucharz z gwiazdką Michelin. A hotelarze w minihotelu na drugim piętrze szkoły uczą się tajników przyjmowania gości. Jest tu i recepcja, i apartament z łazienką.

W szkole znajduje się też siłownia, z której każdy może skorzystać, oraz odlotowy, bo w kolorze różu, gabinet zabiegowy. Uczniów przyjmuje tu fantastyczna pielęgniarka Joanna Śliwińska. Stereotypy łamie nawet pokój nauczycielski, w którym zamiast stołów i krzeseł na ponad 90 belfrów czekają wygodne sofy i aneks kuchenny.

- W szkole jest 13 pracowni informatycznych - wylicza Barbara Bogacz-Szczepańska. I dodaje: - Pierwszą mieliśmy już w latach 80., założyła ją nasza nauczycielka Elżbieta Kołodziejska.

Ostatnie szlify przed jubileuszem

Kiedy odwiedzam szkołę przed galą zaplanowaną na 20 października, na parterze trwa próba generalna trupy złożonej z pracowników szkoły i uczniów. Sztukę Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" reżyseruje polonistka Joanna Michalik-Pietraszak.

Zaglądam tu na chwilę, bo w sekretariacie czekają już na mnie absolwenci i uczniowie - baby boomers, czyli pokolenie ludzi urodzonych po wojnie, oraz najmłodsze pokolenie Z, czyli zoomerzy. Najmłodsi - Maria, Antoni i Piotr - to uczniowie czwartych i piątych klas technikum. Przed nimi świat stoi otworem, choć jeszcze do końca nie wiedzą, co będą robić po maturze. Może wcześniej wyjadą na praktyki do Malagi albo do Szanghaju, bo szkoła daje im takie możliwości. A potem zaczną studia w Holandii, USA, Chinach czy Emiratach Arabskich. - Ja marzę o własnym gabinecie kosmetycznym - mówi Maria. Piotr marzy o dziennikarstwie. A Antoni o pracy w logistyce.

Sylwia Sałwacka

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 191),

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

INFORMUJE

że do tut. organu wpłynęło odwołanie od decyzji Prezydenta Miasta Zielona Góra nr 3/2026 z dnia 20 sierpnia 2026 r., zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi publicznej gminnej dojazdowej – ul. Fajansowa w Zielonej Górze. Zgodnie z art. 133 Kodeksu postępowania administracyjnego tut. organ przekazał odwołanie wraz z aktami sprawy do Wojewody Lubuskiego w Gorzowie Wlkp.

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej klasy D (ul. Fajansowa):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr **4/26, 870/5** (870/2) **obr. 0024**

UWAGA: w nawiasach podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
INFORMUJE

o wydaniu w dniu 23 października 2026 r. decyzji nr 4/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi publicznej powiatowej nr 1029F od km 3+528,30 do km 3+570,07 polegającej na rozbiórce starego i budowie nowego przepustu w sołectwie Zatonie w Zielonej Górze

Działki przeznaczone pod pas drogowy rozbudowywanej drogi powiatowej nr 1029F klasy Z (ul. Zatonie):
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr **299/8** (299/4), **299/10** (299/5), 383/21, 384, 384/1 obr. 0051

UWAGA: w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

Teren wód płynących zlokalizowanych w ciągu rozbudowywanej drogi:
Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 299/3 obr. 0051;

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji, w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 w pokoju 510, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564510) oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie telefonicznie lub drogą mailową (k.urbanska@um.zielona-gora.pl).

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE

ul. Zjednoczenia nr 110
wykonując zarządzenia nr 932/2025 z dnia 26 sierpnia 2026, 931/2026 z dnia 26 sierpnia 2026, 930/2026 z dnia 26 sierpnia 2026, 933/2026 z dnia 26 sierpnia 2026, 96/2026 z dnia 29 stycznia 2026, 54/2026 z dnia 23 stycznia 2026 oraz 1024/2026 z dnia 28 września 2026 Prezydenta Miasta Zielona Góra ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych i garaży

będących własnością Miasta Zielona Góra:

1. Garaż przy *ul. Jedności 31* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 389 w obrębie nr 0019. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **14,20 m²**. Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **213,00 zł.**

2. Garaż przy *ul. Młyńskiej* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 191/6 w obrębie nr 0019. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **13,25 m²**.Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **5,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **198,75 zł.**

3. Lokal użytkowy przy *ul. Majora Henryka Sucharskiego 15* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 2/52 w obrębie nr 0027. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **24,80 m²**. Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **744,00 zł.**

4. Lokal użytkowy przy *ul. Majora Henryka Sucharskiego 16* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 2/24 w obrębie 00027. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **26,00 m²**. Cena wywoławcza stawki najmu wynosi:**10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **780,00 zł.**

5. Lokal użytkowy przy *ul. Dworcowej 31* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 236/21 w obrębie nr 0018. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **75,72 m²**. Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **2271,60 zł.**

6. Lokal użytkowy przy *ul. Bolesława Chrobrego 41* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 33 w obrębie nr 0017. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **48,20 m²**. Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **1446,00zł.**

7. Lokal użytkowy przy *ul. Jedności 62D/04* *w Zielonej Górze* położony na działce nr 20/45 w obrębie nr 0030. Łączna powierzchnia lokalu wynosi **31,00 m²**. Cena wywoławcza stawki najmu wynosi: **10,00 zł za 1m²** powierzchni użytkowej. Wysokość wadium: **930,00 zł.**

Cena wywoławcza stawki czynszu podana jest w wartości netto. Do stawki tej doliczony będzie 23 % podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.11.2026r. o godzinie 10^{00} w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (II piętro pok. 201).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 98 1020 5402 0000 0802 0401 3801. W tytule przelewu należy umieścić zapis „Przetarg na najem lokalu użytkowego/garażu przy ul. ……", najpóźniej do godziny 24^{00} w dniu **10.11.2026 r**. Za datę wpłacenia wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany rachunek.

Termin oglądania lokali użytkowych pozycje 1-4 ustala się na dzień 09.11.2026r.w godz. 11^{00}-12^{00}, pozycje 5-7 na dzień 10.11.2026r. godz. 11^{00}-12^{00}. Zastrzega się prawo wycofania lokali użytkowych z przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów.

Informacji na temat najmu lokalu użytkowego udziela: **Dział Utrzymania Budynków ZGM Zielona Góra, ul. Zjednoczenia 110, tel. 68 353-36-43 oraz tel. 68 353-36-69. Więcej informacji na stronie: https://bip.gm.zgora.pl/**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **lokalu mieszkalnego nr 8** znajdującego się w budynku przy **ul. Leśnej 3 w Nowogrodzie Bobrzańskim** gm. Nowogród Bobrzański, dla którego prowadzona jest księga wieczysta KW nr ZG1E/00067191/8 wraz z przynależnym do lokalu udziałem wynoszącym 48/1000 części w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt składający się z działki numer **1443/3,** o powierzchni 394m² w obrębie **0002** oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali objęte księgą wieczystą KW nr ZG1E/00058589/9.

Numer lokalu	Powierzchnia użytkowa lokalu	Udział w częściach wspólnych budynku i gruntu	Cena lokalu	Cena udziału w gruncie	Cena wywoławcza do drugiego przetargu	Wysokość wadium
8	23,20 m²	48/1000	96 500,00 zł	3 500,00 zł	100 000,00 zł	10 000,00 zł

PRZETARG odbędzie się w dniu 8 grudnia 2026 r. o godz. 11.00
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22
w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 302 i 305 (III piętro)
lub pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 302** i **(+48) 68 45 64 305.**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl oraz na stronie internetowej: www.zielona-gora.pl podano do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w **Zielonej Górze** przy **ul. Jędrzychowskiej** (obręb nr **0039**).

Położenie nieruchomości (ulica)	Numer działki	Powierzchnia łączna	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
Zielona Góra ul. Jędrzychowska	202/1, 202/5 i 202/7	3 095 m²	ZG1E/00137199/6	3 200 000,00 zł	320 000,00 z

Przetarg odbędzie się w dniu 19 stycznia 2027 r. o godz. 10.00
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22
w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) lub 305 (piętro III),
tel. (+48) 68 45 64 512 lub **(+48) 68 45 64 305.**

CZAS NA HISTORIĘ

JAK ULICA STALINA ZOSTAŁA ALEJĄ NIEPODLEGŁOŚCI

70 lat temu na fali odwilży Józef Stalin zniknął z nazwy głównej zielonogórskiej ulicy. Chwilę wcześniej Feliks Lorek złożył samokrytykę i został usunięty z funkcji I sekretarza KW PZPR w Zielonej Górze.

„Moje błędy wpływały hamująco na proces demokratyzacji. Pomogła mi je zrozumieć krytyka ludzi pracy: robotników na zebraniach, w prasie, pod moim bezpośrednim adresem” - 25 października 1956 r. Feliks Lorek kajał się przed partyjnymi towarzyszami z Komitetu Wojewódzkiego. Lorek od sześciu lat, czyli od czasu powstania województwa zielonogórskiego, był I sekretarzem KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dwudniowe obrady Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego odbywały się w siedzibie KW PZPR, czyli dzisiejszym Centrum Biznesu. Brali w nich udział kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów. Feliks Lorek złożył samokrytykę i został usunięty z funkcji I sekretarza. Zastąpił go Tadeusz Wieczorek. Obaj pochodzili z Sosnowca. Lorek, prawie 20 lat starszy, w 1919 r. zapisał się do Komunistycznej Partii Polski, na początku lat 30. pobierał nauki w Szkole Partyjnej w Moskwie. Od 1942 r. działał w Polskiej Partii Robotniczej.

„Wiesław” wychodzi z więzienia

Feliks Lorek, który stery partii w województwie objął w krwawych czasach stalinizmu, odszedł w wyniku Polskiego Października, czyli Odwilży.

Cztery dni wcześniej I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR został Władysław Gomułka - „Towarzysz Wiesław”. Powojenny PPR-owski wicepremier w 1951 r. został aresztowany i oskarżony o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, przesiedział w więzieniu ponad trzy lata. 24 października wygłosił słynne przemówienie na Placu Defilad w Warszawie. Słuchał go kilkusettysięczny, entuzjastyczny tłum.

Rosjanie, zaniepokojeni tym, że Polska chce zerwać kajdany, wysłali na Warszawę czołgi z jednostek w Żaganiu i Bornem Sulinowie. Ostatecznie zatrzymały się 150 kilometrów od stolicy. Gomułka przekonał Chruszczowa, że Polska będzie wciąż wierna ZSRR, interwencji nad Wisłą sprzeciwiły się też Chiny.

Radzieckiej interwencji kilka dni później nie uniknęli jednak Węgrzy. Wojska ZSRR krwawo stłumiły rewolucję w Budapeszcie.

„Składajcie propozycje”

Stalin zmarł w marcu 1953 r. W lutym 1956 r. na XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w tajnym referacie, potępił go nowy przywódca ZSRR Nikita Chruszczow.

SPOŁECZEŃSTWO ZIELONOGORSKIE SKŁADA HOŁD
pamięci Wielkiego Stalina

W marcu 1953 r. „Gazeta Zielonogórska" opłakiwała Stalina. Trzy lata później był już niewygodnym patronem ulicy.
FOT. ZIELONOGÓRSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Składajcie propozycje
na nową nazwę
ul. Stalina

Na wielu masówkach, naradach, w fabrykach, mieszkańcy Zielonej Góry domagają się zmiany nazwy ul. Stalina. W związku z tym na najbliższej sesji MRN sprawa ta zostanie przedyskutowana. Dobrze więc byłoby, gdyby społeczeństwo naszego miasta swoje propozycje poparło projektami nowej nazwy obecnej ulicy Stalina. Można je przekazywać telefonicznie lub też na piśmie do Prezydium MRN względnie do Redakcji „Gazety Zielonogórskiej".

25 października 1956 r. w „Gazecie Zielonogórskiej" ukazał się krótki artykuł nt. planów zmiany nazwy ulicy Stalina FOT. ZIELONOGÓRSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

W dniu, w którym wyrzucono Lorka, „Gazeta Zielonogórska”, czyli organ KW PZPR, napisała o potrzebie zmiany nazwy ulicy Stalina w naszym mieście. Jak gdyby nigdy nic, w krótkiej notce na ósmej stronie:

„Na wielu masówkach, naradach, w fabrykach, mieszkańcy Zielonej Góry domagają się zmiany nazwy ul. Stalina. W związku z tym na najbliższej sesji Miejskiej Rady Narodowej sprawa ta zostanie przedyskutowana. Dobrze więc byłoby, gdyby społeczeństwo naszego miasta swoje propozycje poparło projektami nowej nazwy obecnej ulicy Stalina. Można je przekazywać telefonicznie lub też na piśmie do Prezydium MRN względnie do redakcji „Gazety Zielonogórskiej”.

Gazeta powoływała się na nastroje społeczne, choć oczywiste było, że za decyzją stali politycy. Gdyby realizowane miały być postulaty mieszkańców, do Moskwy musieliby wrócić żołnierze radzieccy, którzy stacjonowali nad Wisłą. „Prawie na każdym zebraniu i masówce domagano się wycofania z Polski wojsk radzieckich” - pisał KW PZPR w Zielonej Górze w meldunku do Warszawy, na co zwraca uwagę politolog prof. Antoni Dudek.

Lata 60. XX wieku. Pochód pierwszomajowy kroczy Aleją Niepodległości, dawną Generalissimusa Stalina.
FOT. ZYGMUNT CEGLAREK/ZBIORY MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

Aleja Niepodległości, dawna Generalissimusa Stalina, w latach 60. XX wieku
FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE

Jeszcze trzy lata wcześniej „Gazeta Zielonogórska” przez wiele dni opisywała żałobę w lubuskich zakładach pracy, szkołach i domach po śmierci Stalina. Teraz bez żalu żegnała się z niewygodnym patronem ulicy.

Na łamach gazety czuć było wiatr zmian. „Za pełną demokratyzacją, za usuwaniem błędów przeszłości wypowiada się społeczeństwo Ziemi Lubuskiej” - można było przeczytać. Żeby jednak nikt opacznie nie zrozumiał „pełnej demokratyzacji”, dalej wyjaśniano:

„Umacniać będziemy sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami w oparciu o zasady internacjonalizmu, braterskiej współpracy, wzajemnego poszanowania suwerenności, na zasadach marksizmu-leninizmu”.

Stalin w każdym mieście

Po II wojnie światowej ulica czy plac Stalina musiały być w każdym większym mieście w Polsce. W Zielonej Górze trafiło na przedwojenną Bahnhofstrasse, czyli trakt prowadzący z dworca do centrum. Aleję wytyczono w 1871 r., gdy do Grünbergu doprowadzono kolej. Przez kilkadziesiąt lat była główną ulicą w mieście. W 1945 r. otrzymała za patrona „Generalissimusa Stalina”.

29 października 1956 r. w „Gazecie Zielonogórskiej” znów ukazał się krótki artykuł, wciśnięty między większe teksty:

„W ostatnich dwóch dniach poprzedzających sesję Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, tak do Prezydium MRN, jak i do Redakcji napłynęło wiele propozycji dotyczących nowej nazwy ulicy Stalina.

Sesja Miejskiej Rady Narodowej, która obradowała w ubiegłą sobotę, biorąc pod uwagę propozycje wysunięte przez załogi fabryczne, poszczególne grupy ludzi i pojedyncze osoby, postanowiła zgodnie z wolą największej ilości mieszkańców byłą ulicę Stalina nazwać ALEJĄ NIEPODLEGŁOŚCI”.

Dziennikarz dodawał też, że radni podjęli decyzję o zmianie nazwy ulicy Topolowej, która będzie nazywała się Bohaterów Westerplatte. „W przyszłości stanie się główną ulicą miasta” - pisał. Z kolei ulica Widok stała się ulicą Fryderyka Chopina.

„Tam, gdzie mnie partia postawi”

Odwilż w Polsce trwała rok, a symbolem jej końca było zamknięcie przez władze tygodnika „Po Prostu”. Takie represje, jak w okresie stalinizmu, nigdy już jednak nie wróciły.

Feliks Lorek, żegnając się z władzą w Zielonej Górze, powiedział: „Proszę, aby towarzysze z KW i aktyw pomogli mi w dalszym ujawnieniu moich błędów i braków, które pomogą mi w pracy tam, gdzie mnie partia postawi”.

Partia postawiła go w Komitecie Centralnym w Warszawie. Do 1964 r. był tam inspektorem w Wydziale Organizacyjnym. Zmarł w 1987 r.

Szymon Płóciennik

PIŁKA NOŻNA

Zapunktujcie w domu

Odpowiedź na domowe lanie z Górnikiem Łęczna 0:6 była najlepsza z możliwych. Lechia Zielona Góra pojechała do niepokonanego wiceliderа Betclic II ligi, GKS-u Tychy i wygrała 2:1 (0:0) po bramkach Dawida Dębskiego i Dominika Więcka. Zielonogórzanie potwierdzili, że mogą walczyć skutecznie z każdym, ale na... wyjeździe. W domu nie wygrali od prawie trzech miesięcy. Ekipa Sebastiana Mordala podejmie teraz sąsiada w tabeli: Stal Stalowa Wola. Oba zespoły mają po 19 pkt. Stal jest 10., Lechia tuż za nią. Ścisk w tabeli ogromny. Czwarte miejsce od 14. dzieli ledwie pięć punktów. Sobotni mecz „na dołku" o 18.00. (mk)

R'N'R AKROBATYCZNY

Ponownie najlepsi!

Natalia Krakowiak i Maciej Bartkiewicz obronili tytuł mistrzów świata w kategorii Main Class Contact Style. Reprezentanci Mega Dance Zielona Góra po zaciętej rywalizacji w finale, z wynikiem 106,49 wyprzedzili duet z Chorwacji o 0,78 pkt., sięgając po drugie złoto z rzędu. Przed rokiem wygrali w Zagrzebiu, teraz w Krakowie. Sukces tym większy, że Maciej studiuje we Wrocławiu, co utrudniało przygotowania. - Ostatnie dwa-trzy miesiące spięliśmy się i trenowaliśmy intensywnie. Bardzo zależało nam na obronie tytułu - przyznała Natalia, podkreślając, że poziom był wysoki i o sukcesie decydowały detale. (mk)

KOSZYKÓWKA

Potrzeba zwycięstwa

Zastal Zielona Góra, po sobotniej porażce z Arriva Lotto Twardymi Piernikami 71:87 (z którymi nie może wygrać od trzech sezonów), szykuje się do środowego starcia w FIBA Europe Cup. Zielonogórzanie mają - podobnie jak trzy inne zespoły - dwa zwycięstwa i dwie porażki. Rumuńskie Dinamo Bukareszt wygrało dotąd raz z Szolnoki Olaj i z bilansem 1-3 zamyka tabelę grupy B. Porażki były jednak nieznaczne i po walce. Awans do kolejnej fazy wywalczą ekipy z dwóch czołowych miejsc, jeśli myślą o tym Zastalowcy, powinni pokonać ekipę z Rumunii. Mecz w hali CRS w środę, 4 listopada. Początek o 19.00. (mk)

ŻUŻEL

NOWA ERA: BOLL Z FALUBAZEM

Od dobrych kilku tygodni czekano na biały, a właściwie „zielony dym" nad Falubazem, bo to szefowie firmy, której ten kolor mocno jest obecny w żużlu od lat, weszli do klubu. Zobowiązania zostały spłacone, cele nakreślone. Kibice odetchnęli z ulgą.

- Jesteśmy pasjonatami tego sportu - powiedział Wojciech Dalewski, który wraz z żoną Agatą od ubiegłego tygodnia jest już większościowym udziałowcem spółki ZKŻ SSA. Tym samym przejął władzę w Falubazie Zielona Góra. Firma Boll od lat jest widoczna w żużlu, ale teraz nie chodzi o sponsoring poszczególnych zawodników, a o zarządzanie jedną z najpopularniejszych żużlowych marek w Polsce, choć w ostatnich miesiącach słynącej głównie z problemów. - Wiedzieliśmy, że jeśli to się nie wydarzy, może być dla klubu bardzo niedobrze - ocenił Dalewski, który poinformował o uregulowaniu wszystkich zaległości wobec zawodników.

Wojciech Dalewski podkreślił, że wpływ na decyzję miała świetna współpraca z miastem. - Wszystkie zapewnienia prezydenta Marcina Pabierowskiego spełniły się w 100 procentach - zaznaczył szef Bolla. FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Miasta w spółce nie ma

Nim to się zrealizowało, upłynęło wiele tygodni rozmów, negocjacji i dopinania formalności. Państwo Dalewscy są w posiadaniu 85 proc. akcji. Pozostałe 15 proc. należy do Roberta Dowhana. - Bardzo dużo się nauczyłem, jeśli chodzi o negocjacje - Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta, wspomniał z uśmiechem rozmowy o sprzedaży akcji. Nowych sterników Falubazu określił mianem najlepszych z możliwych. - Trudno znaleźć lepsze ręce, w które miasto mogło oddać akcje - zaznaczył.

Szefa firmy Boll zaprosił do współpracy prezydent Marcin Pabierowski, który cieszy się, że sprawa po wielu tygodniach znalazła szczęśliwy koniec. Akcje, które wcześniej należały do miasta, zostały sprzedane inwestorom za 700 tys. zł. - Politycy nie powinni zarządzać klubem, od tego są fachowcy. Miasta w spółce nie ma, ale współpraca klubu i miasta będzie trwała. Wypracowane porozumienie jest bardzo szczegółowe, ale daje stabilizację klubowi - zaznaczył prezydent. Szczegóły mamy poznać w połowie listopada, kiedy zaprezentowany zostanie projekt przyszłorocznego budżetu Zielonej Góry. Już wcześniej w ramach konkursu na konto klubu wpłynęły 2 mln zł od miasta. To pokłosie trudnej sytuacji finansowej, w jakiej w trakcie poprzedniego sezonu znalazł się Falubaz.

Cele na trzy lata

Chętniej niż o pieniądzach mówiono o pierwszych decyzjach personalnych. Nowy właściciel poinformował, że pierwszym trenerem będzie Mariusz Staszewski, za młodzież nadal będzie odpowiadał Grzegorz Walasek. Dwie dekady temu obaj panowie jeździli razem w zielonogórskim klubie, potem jeszcze raz - na dłużej - spotkali się w Ostrowie. Koniec tej współpracy nie był usłany różami, ale Dalewski nie ma obaw co do jej kształtu w Zielonej Górze: - Wtedy Staszewski zarządzał Walaskiem jako zawodnikiem. Dzisiaj jest zupełnie inna sytuacja. W dalszym ciągu są kolegami i wszystko zostało już zażegnane.

Staszewski, choć ma za sobą nieudany trenersko czas w Częstochowie, w Ostrowie słynął nie tylko z dobrej pracy z pierwszym zespołem, ale też z kształcenia młodzieży. Choć projekt „Falubaz Junior" ma być na głowie „Walasa", cel jest jasny: wychowanek w pierwszym składzie drużyny rywalizującej w PGE Ekstralidze. Nowy właściciel powtórzył to kilkukrotnie. Plany sportowe całej drużyny określił precyzyjnie. - Założyłem sobie cele na trzy lata. W przyszłym roku chcemy zająć piąte miejsce, w kolejnym roku chcemy znaleźć się w play-offach, a w trzecim roku sięgnąć po medal - oznajmił szef Bolla, który potwierdził również powrót do Falubazu Grzegorza Zengoty.

Ponadto toromistrzem będzie Przemysław Warecki, który po roku pracy w Betardzie Sparcie Wrocław wraca na W69. Nie ma jeszcze kandydata na prezesa klubu (tę funkcję tymczasowo objął Wojciech Dalewski), ale wiadomo, że dyrektorem sportowym zostanie Jakub Dalewski, syn większościowych udziałowców. Sponsorem tytularnym nadal ma pozostać firma Stelmet.

Marcin Krzywicki

CZAS NA SPORT

KOSZYKÓWKA
- **sobota, 7 listopada:** 9. kolejka II ligi, Diablo Chairs SKM Zastal Zielona Góra - PGE GiEK Turów Zgorzelec, 14.00, hala przy ul. Amelii
- **niedziela, 8 listopada:** 6. kolejka PGE Basket Ligi, Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski - Zastal Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport 2)

PIŁKA NOŻNA
- **sobota, 7 listopada:** 15. kolejka Betclic II ligi, Lechia Zielona Góra - Stal Stalowa Wola, 18.00; 15. kolejka Keeza IV ligi, Victoria Szczaniec - Lechia II Zielona Góra, 14.00; 14. kolejka Keeza klasy okręgowej, Bóbr Bobrowice - TS Masterchem Przylep, 12.00; Zorza Ochla - Pogoń Wężyska, 14.00; 12. kolejka Keeza klasy A, MKS Nowe Miasteczko - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 14.00; Mazel Sparta Łężyca - Start Płoty, 14.00; 11. kolejka III ligi kobiet, TS Ladies Przylep - LZS Olimpia Lewin Brzeski, 14.00
- **niedziela, 8 listopada:** 12. kolejka CLJ U-15, MKS Kluczbork - Lechia Zielona Góra, 13.00; 12. kolejka Keeza klasy A, TS II Przylep - Odra II Nietków, 14.00

PIŁKA RĘCZNA
- **niedziela, 8 listopada:** KS Pyrki Poznań - Osiński-Trans AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

SIATKÓWKA
- **sobota, 7 listopada:** 4. kolejka III ligi kobiet, UKS Green Volley Zielona Góra - UKS Opty Mielno, 17.00, hala Zespołu Edukacyjnego nr 10 przy ul. Energetyków

(mk)